

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Willej mowański placu pod Nr. 17.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
za pierwszą drobnią 15 fen. — Białym od wiersza
drobnią 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasza agentura
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Poznańskiego.

Rękopisma

nadane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 6 listopada.

Depesze tak są dzisiaj puste, jakby na wszystkich punktach teatru wojennego panowało faktycznie zawiązanie broni. Prócz oficjalnego telegramu petersburskiego o drobnych utarczках rekonesansowych, jakie miały miejsce jeszcze dnia 2 b. m., nie przyniosła nam żaden telegraf ani jednej ważniejszej wiadomości. Relacje dziennikarskie dowiadujemy się jeno, że między Plewną a Orhanie rozwijają Rosjanie, odkąd nadebrały im posiłki, gorączkową we wszystkich kierunkach walkę. Po zdobyciu Górnego Dubnika, Teli z i domierzyć udało się im zająć także Tetewen i Dolny Dubnik (po turecku Assagi Dubnik), przez co położenie smana paszy, nie mówiąc nie już o przerwaniu komunikacji Plevny z Orhanie, o jeden znowu pogorszyło się. Skutkiem zajęcia Dolnego Dubnika Rosjanom przyjdzie dziś łatwiej niż kiedykolwiek odnowić walkę na południowej stronie Plevny przeciw reduktom, w których nadaremno usiłował usadowić się generał Skobielew krwawym dlań boju dnia 12go września. — Z tego powodu nabiera zdaniem korespondentów, mocy prawdopodobieństwa, iż Rosjanie zamiast wygładzać Plevnę przypuszczają czwartą do niej szturm. Lecz nawet wtedy gdyby główna kwatery rosyjskie nie nosiła się z podobnym projektem lub gdyby Osman zdołał odeprzeć szczególnie atak nieprzyjaciela, położenie Turków pozostałoby krytycznym. Zajęcie przez wojska rosyjskie pod dowództwem gen. Karowa Tetewenu może być doniosłym w swych skutkach niż zdobycie Małego Dubnika. W Tetewenie wprawdzie drobna tylko, bo złożona zaledwie z kilkuset żołnierzy znajdowała się załoga, zajęcie tego miejsca atoli ważnym jest bardzo ze względów strategicznych. Tetewen leży między Orhanie i wawozem Szkipki i oddalona jest od pierwszego miejsca o kilka zaledwie godzin drogi. Wprawdzie z Tetewenu nie można w prostym dostać się kierunku do Orhanie, gdyż stoją temu na przeszkodzie stronne skały i przepaści rozdroża, gdyby jednak udało się Rosjanom marszu z Tetewenu wzdużyć rz. Czarnego Wida sforsować wzgórze bałkański pod Szestiplasem, gdyby wawóz ten wierający drogę do Bałkanów słatynickich był tak samo słabo i niedbale obsadzonym, co swego czasu wawóz szkipki i wawóz Szkipki, wtedy utrata Tetewenu zle dla Turków mogłaby przynieść następstwa. W tym razie mogłoby Rosjanie wpaść na tyły Szefketa paszy, zagrożić zerwaniem tureckim i odciąć je od Filipopola. Ewentualnie mogłoby Rosjanie z tego punktu zagrozić tyłom paszy, operującej w wawozie Szkipki.

Korespondent Daily News nie sądzi, by Plevnę było szturmem. Wedle niego cała kwestya leży najprzód o to, jak długo Osman pasza ma żywności? Jeżeli żywności ma mało, to musi się poddać rychło; jeżeli ma jej dość, to może jeszcze długo się trzymać. — Żywności ważną rolę, wedle tego korespondenta, grać będzie pogoda. Jeżeli bowiem Osmana zapasy wystarczą na kilka miesięcy a zima będzie mroźna i śnieżysta, to Rosjanom łatwiej będzie prowadzić swe roboty pod Plevną i przeciągnąć do wiosny; jeżeli jednak zima będzie młoda i błotnista, to zadanie oblegających będzie bardzo utrudnione.

Podane przez Vos. Ztg. a powtórzone przez nas przedwstępnego punktu pośrednictwa pokojowego, co do których miały się niby już porozumieć mocarstwa neutralne, są dzisiaj widoczne z braku ważniejszego tematu przedmiotem dyskusji dzienników zagranicznych; Tempse wierzy w poparcie przez Anglię podobnych warunków, które byłyby początkiem rozbioru Turcji i odda-

niem Rosji ujęć Dunaju, czego i Austria wcale sobie nie życzy. Kończy zaś uwagę następująco: „Ale wiadomość wychodzi z Berlina a Berlin jest w najściślejszej przyjaźni z St. Petersburgiem. Być więc może, iż w Berlinie przygotowują rozwiązanie dyplomatyczne bardzo korzystne dla Rosji, że zatem pogłoski tam puszczane układają się w wyrachowaną przesadą w celu przygotowania umysłów do przyjęcia warunków choć bardzo złagodzonych, zawsze jednak bardzo twardych dla Porty.“ Do historyi medycacji pokojowych nowy dzisiaj i ciekawy, choć wymagający zaopatrzenia go znakami zapytania, przybywa szczegół. Otóż z Londynu telegrafują do jednego z wiedeńskich dzienników, że książę Edynburski wkrótce uda się do Górnego Studzina dla odwiedzenia swego teścia cara Aleksandra i tu spotka się z lordem Loftusem, ambasadorem W. Brytanii na dworze petersburskim. Celem zaś tej podróży ma być umożliwienie medycacji pokojowych. Równocześnie prawie z powyższą wiadomością odbiera stara Presse z Londynu telegram z doniesieniem, iż lord Derby przesłał do wszystkich ambasadów angielskich okólnik, w którym zaprzecza pogłoski o medycacji pokojowych ze strony gabinetu W. Brytanii. W ogóle cały temat medycacji jest w skroś chaoticznym a zorientowanie się na tem polu tem jest trudniejsze, iż ani w Carogrodzie ani w Górnym Studzinie nie zdają się zbyt wiele okazywać poccho do rychłego zawarcia pokoju. Być może, iż lord Beaconsfield rozjaśni nieco tę sprawę w mowie, którą wypowie w przyszły piątek na dorocznym bankiecie u lord-majora. Przypominamy tutaj, iż w roku zeszłym wystąpił car skutkiem odezwania się przy tej samej sposobności prezesa gabinetu angielskiego z znaną w Moskwie mową, która była niejako przegrywką do manifestu wojennego.

Wedle depeszy carogrodzkiej do Pol. Corr. z d. 4 b. m. toczą się od pewnego czasu między kilkoma mocarstwami i Portą z jednej strony a Rosją z drugiej układy zmierzające do neutralizacji ujęcia Suliny.

Z Paryża oczekiwano należy lada chwili telegramu o rozwiązaniu tamtejszego przesilenia. Gambetowska République Française posięga dłuższy artykuł projektowanemu utworzeniu gabinetu Pouyer-Quertier i pisze w końcu: O gabinetcie tym, na który w żadnym razie nie mogą się pisać wybrańcy narodu to tylko możemy powiedzieć, że byłby to gabinet samobójstwa, gabinet, który musiałby ustąpić zaraz po objęciu te-
ministeryjnych.

Moniteur donosi, że układy względem utworzenia nowego gabinetu wprawdzie jeszcze nie ukończone, lecz najwięcej prawdopodobieństwa ma za sobą skład następujący: Pouyer jako prezes gabinetu i minister skarbu, baron Leguay jako minister spraw wewnętrznych, Delsot sprawiedliwości, Vogué spraw zagranicznych, Montgolfier robót, Dumas oświecenia, Clement handlu, Berthaut wojny, Gicquet marynarki.

W kołach najbliższych marszałka opowiadają, że w razie, gdyby izby w ten lub ów sposób starały się okazać nowemu gabinetowi swe niezadowolnienie lub usiłowały go stracić, marszałek ustąpi, powierzywszy poprzednio gabinetowi Canroberta utrzymanie w czasie i t e r r e g n u m porządku publicznego. Do pogłosek tych atoli niewiele przywiązują w Paryżu znaczenia, wiedząc bardzo dobrze, jaki ich cel.

Ogólny rezultat wyborów do rad generalnych dotychczas jeszcze nie znany. Dzienniki republikańskie donoszą, że republikanie zdobyli kilkanaście nowych krzeseł.

W dniu wczorajszym pisząc o pogłoskach pokojowych, nadmieniliśmy, że Vos. Ztg. wymienia sześć

punktów jako podstawę do zawręć się mającego pokoju, co do których miało już nastąpić porozumienie między mocarstwami neutralnymi. I najwięcej numer Gołosa podaje tę wiadomość a przyjmując ją z zastrzeżeniem, z swęj strony co do owych sześciu punktów pisze co następuje: „Niepodobna zaprzeczyć, że pierwsze cztery punkta programu pokojowego, a mianowicie uznanie niezawisłości Serbii i Rumunii, powiększenie Rumunii przyłączeniem do niej Dobruży; przyznanie Czarnogórze zdobytych terytori; nadanie Bośni, Hercegowinie i Bułgarii autonomii pod chrześcijańskimi naczelnikami i powrócenie Rosji części Dobruży odpadłej od niej w moc traktatu paryskiego, postawione są w ten sposób, że nie zdaje się, by Rosja z swęj strony miała im co do zarzucenia. Dwa za to ostatnie a mianowicie utrzymanie w Azji Mniejszej status quo ante bellum i przyznanie Rosji zwrotu kosztów wojennych w wysokości później oznaczyć się mającej, pod żadnym względem i stanowczo nie mogą być nie tylko przyjęte, lecz nawet pod rozważanie brane. Zachowanie w Azji Mniejszej status quo ante bellum byłoby najzupełniej przeciwnie tym celom, w imię których Rosja rozpoczęła obecnie toczącą się wojnę. Armenię turecką zamieszkuje w połowie chrześcijaństwo, którzy nie mniej cierpią od samowoli tureckiej ile chrześcijanie na półwyspie bałkańskim. Los, jakiemu ulegli Ormianie w siolach tej prowincji po tem, jak rosyjskie wojska zmuszone były chwilowo cofnąć się do swęj granicy, jawnie dowodzi, że przywrócenie dawnego stanu rzeczy w tureckiej Armenii niepodobnem jest dla rządu, który chwycił za broń w obronie chrześcijaństwa. Przysłać na to znaczyłoby to samo, co przyznać się do klęski.

Co się tyczy „piętnego wynagrodzenia“ to po prostu punkt ten jest czystym sztyderstwem z zdrowego rozumu. Czyż bowiem nie wiadomo wszem w ogóle i każdemu z osobna, że zrujnowana do szczytu Turcja nie jest w stanie wypłacić ani jednej kopiejki zwyciężkiemu jej przeciwnikowi? O piętnym wynagrodzeniu zatem w tym stanie rzeczy nie może być nawet mowy.

Mogą nam wprawdzie powiedzieć, że stosownie do poprzednich przykładów Rosja ma prawo aż do spłaty oznaczonego wynagrodzenia zatrzymać w swym ręku pewną część tureckich prowincji, część odpowiednią oznaczonemu wynagrodzeniu, podobnie jak to postąpił w 1871 Niemcy z Francją. Na to odpowiadamy, że ten sposób i nieodpowiedni, a nade wszystko zamiast korzyści byłby powodem strata. Turcja bowiem nie jest Francją. Nie podobna przytem pokryć wydatków na wojsko, zajmujące część tureckiego państwa, dochodami z zajętych prowincji, zwłaszcza że te zamieszkałe są po większej części przez chrześcijan, a nadto nie podobna przypuścić, aby muzułmanie w prowincjach okupacyj objętych dobrowolnie znosili władzę okupacyjną. Zresztą perspektywa długiej okupacyi bardzo łatwo mogłaby podać liczne powody do tysięcy zawiązków, zwłaszcza przy znaney skłonności Anglii do męszania się w cudze sprawy. Pokój więc, jaki możemy, zawręć, może być zawarty pod takimi tylko warunkami, aby Rosja, zabezpieczając w całej pełni położenie chrześcijaństwa tureckiego, mogła być wolną zarazem od wszelkich kłopotów i trosk w sprawie wschodniej i żeby na przyszłość nie miała żadnych stosunków z Turcją. Osiągnąć to można jedynie przez wynagrodzenie Rosji w Azji Mniejszej, wynagrodzenie w takiej mierze, któreby i odpowiadało wysokości wydatków naszych na wojnę i któreby kończyło wszystkie nasze rachunki z Turcją. Wynagrodzenie to, powtarzamy, musi być nie pieniężne, ale w naturze. Na inny program za nic w świecie nigdy się Rosja nie zgodzi.“

brali — w tym samym pozostali. Oba im była tylko jedna właściwość z ubiegłej przeszłości: w życiu swoim nikogo nie ukarali ani skrzywdzili. Kiedy sługa był nałogowym pijakiem albo złodziejem — najprzód długo go znosili i cierpieli — tak samo jak się znoś słotę; a wreszcie stawali się ułowni od niego, podać go innemu, niechaj się i oni z nim cieszą. Ale to nieszczerze zdarzało się rzadko, tak rzadko, że stanowiło w życiu ich epokę i mawiali też naprzykład: „To bardzo dawno; to zdarzyło się wówczas, kiedy był u nas Aldoska grubianin.“ albo: „kiedy nam skradziono futrzana dzidka czapkę z lisim egonem.“ Suboczewy mieli jeszcze takie czapki. Nie był także wydatnym w nich drugi charakterystyczny rys starodawnego czasu: ani Tomaszek ani Femka nie byli zbyt religijnymi ludźmi. — Tomaszek nawet wyznawał wolterowskie zasady a Femka okropnie bała się duchownych osób; — twierdziła, że mieli złe oko. „Pop u mnie posiedzi — mawiała — patrząc, a tu śmietanka skwaśniała.“ Do cerkwi jeździli rzadko a pościeli po katolicku, to jest: jedli w post jajka, masło i mleko. O tem w mieście wiedzieli a to naturalnie nie robiło im dobrego imienia. Ale dobroć ich wszystko pokonywała; i choć z oryginałów Suboczewych śmiali się, choć uważali ich za idiotów dobrodusznych, wszakże w gruncie rzeczy ich szanowali.

Szanowali ich... ale bywać u nich, nikt nie był. Wreszcie nie martwili się o to. Razem nigdy się nie nudzili, i dla tego też nigdy się nie rozłączali i żadnego innego towarzystwa nie pragnęli. Ani Tomaszek ani Femka nigdy nie chorowali — a jeżeli które z nich poczuło jaką dolegliwość — to oboje pili ekstrakt lipowego kwiatu, nacierali się w pasie ciepłą oliwą lub łojem smarowali podeszwy nóg — a wszystko szybko mijało. Dzień przepędzali zawsze jednakowo. Wstawali późno; rano pili czekoladę z maleńkich filiżanek mających kształt pucharów; „herbata, jak mówili, już po nich w modę weszła“ siadali obok i albo rozmawiali (a zawsze mieli o czém), albo czytali: „Przyjemne spędzanie czasu“, „Zwierciadło świata“ albo „Aonida“; lub przeglądali prastare album, oprawne w czerwony safian z złotą obwódką, należące kiedyś, jak obwieszczał napisz, do Madame Barbe de Kabyline. Kiedy i jakim sposobem dostało się to album w ich ręce — sami nie wiedzieli. W niem znajdowało się kilka francuzkich i wiele

Tak oto pisze Gołos; a jakkolwiek nie przywiązujemy do dziennikarskich wynurzeń zbytecznej wagi, wszakże w tym wypadku z uwagi, że Gołos jest najczęściej inspirowany z góry, dalej, że w ten sam sposób piszą i inne poważne dzienniki rosyjskie, że wreszcie opinia publiczna w Rosji już teraz w obec świeżych powodzeń wojennych domaga się zupełnego rozbicia otomańskiego państwa i usunięcia go z Europy, dalej z uwagi, że rząd rosyjski zawsze łaknie nowych zaborów i że owa obrona chrześcijaństwa jest jeno osłoną i to dość przezroczystą dla owych zaborczych dążeń, jesteśmy przekonani, że Gołos wypowiada szczerze zamiary rządu rosyjskiego i że w obec nich, jeżeli powodzenie wojenne stale sprzyjać będzie na przyszłość Rosji, państwa owe neutralne albo muszą milcząc zgodzić się na program Rosji, albo rozpocząć z nią wojnę. Czy się chwyca tej drugiej alternatywy, niedaleka przyszłość okaże.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał rzeźnikom i notaryuszom Gerlachowi w Szamotulach, Szumanowi w Poznaniu, dr Gablerowi w Szubinie i Joelowi w Bydgoszczy tytuł radców sprawiedliwości.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Wągrowiec, 4 listopada.

(Zebranie Kółek włościańskich.)

(x) Już przed kilku tygodniami wyczytaliśmy w pismach publicznych, że walne zebranie kółek włościańskich powiatu wągrowieckiego, których liczymy siedm, odbędzie się w dniu dzisiejszym. Zebrało się na nie około 150 osób przeważnie włościan, przybyłych pomimo złych dróg z dalekich okolic powiatu. Jedynie przykładem było, że obywatelstwo większych włości i duchowieństwo bardzo skromnie było zastąpione.

Zebranie zagałę o godzinie trzeciej pan Libelt z Czeszewa, przedstawiając pana Jackowskiego, patrona kółek rolniczych, — którego zebranie serdecznie powitało, powołując go równocześnie na przewodniczącego. Patron, przemówiwszy do zebrania słów kilka, przeszedł stopniowo obowiązki rolnika, zachęcając gorąco do łączenia się w kółka i kształcenia wzajemnego w zawodzie rolniczym, wykazując wiele korzyści już odniesionych, między którymi uwolnienie włościan od ciężarów reparacyi dróg, dalej myśl, wyszłą z łona kółek, założenia towarzystwa kredytowego dla włościan, która jeśli i jak tylko przyjdzie do skutku, bardzo błogie wyda owoce. Otwierając wreszcie zebranie, powołuje na trzymającego pióro p. St. Graffa z Prochnowa, poczem p. Garczyński z Potulic odczytał swą rozprawę: „Dawniejsze a dzisiejsze stosunki gospodarza włościańskiego, zmagające do zmian ku lepszemu“ Referent podnosi ważność ulepszeń budynków gospodarczych a mianowicie, aby takowe były obszerniejsze i więcej światła miały. Pan Jackowski przyznaje słuszność referentowi, upominając przytem włościan, aby przy budowlach mieli na uwadze taniotę a nie tylko wygodę inwentarza, gdyż po części gospodarz, budujący kosztowne budynki, stawia takowe już nie dla siebie. Pan Buchowski prosząc o głos oświadcza, że budynki w naszych stosunkach najkorzystniej budować z gliny pod topór z tego powodu, że najtańsza przedstawia się w ten sposób budowa.

rosyjskich wierszy i urywków prozą w rodzaju jak np. następujące „krótkie“ rozmyślenie o „Ceceronie“:

„W jakim stanie ducha był Ceceron, kiedy obejmował urząd kwestora, uznajmy, jak następuje: Zasiadłszy bogom czystość swych uczuć we wszystkich urzędach, którymi dotąd był zaszczycony, uważał sobie za święte włożyć dla godności ich wypełnienia a w tym zamiarze nie puszczał się on, Ceceron, w słodczyce prawu przeciwnie, lecz unikał takich przyjemności, które zdają się być niezbędne.“ — U dołu stało: Pisano to na Sybirze o głodzie i chłodzie.

Dobrym był także wiersz, noszący tytuł: „Tyrsys“, gdzie spotykało się takie strofy:

Cisza rządzi w wszech stworzeniu,
Rosa wdzięcznie święci,
Pięści, rzeźwi przyrodzenie,
I nowe życie w niem nieci,
A w duszy Tyrsysa boleść sroga,
Cierpi on — męczy się i smuci,
Bo gdy z dala odeń Aneta droga,
Nikt mu wesela nie wróci.

i imпровizacya przejeżdżającego kapitana 1790 r. „szóstego maja“:

Zawsze w pamięci mi tkwi
Urocz, drogie sioło,
I pamięć o niem w duszy brzmi,
Gdzie czas tak minal wesoło,
Gdzie miałem czesć
U jego władcy,
W przyjemnym kole wieść,
Pięć najpiękniejszych dni
Wśród grona dziewczę i dam,
Zawsze w towarzystwie — nigdy sam!

Na ostatniej stroncek znajdowały się miasto wierszy recepty od bólu żołądka, od spazmów i niestety! nawet od glistów.

Suboczewy jedli obiad punkt o dwunastęj a jedli dawne potrawy; — po obiedzie spali, najwięcej godzinę; budzili się, siadali jedno obok drugiego i pili wodę z brzoskwinowym sokiem, który wysadzał z butelki korek i stawał się powodem dla państwa wielkiego śmiechu a dla Kaliopczy — wielkiego gniewu; potrzeba było ścierać „wszedy“ i długo mruzczać na klucznicę i kucharkę, o których sądził, że wymyślił ten napój... „I jakże w nim przyjemność, tylko nie bles psuje.“ — Potem małżonkowie Suboczewy znow cokolwiek bądź czytali lub

NOWINY.

POWIEŚĆ

TURGENIEWA.

(Tłumaczenie z rosyjskiego.)

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 234.)

XIX.

Tomaszek i Femka, Tomasz Laurentowicz i Eufemia Wawozna Suboczewy, oboje należeli do tegoż samego dawnego rosyjskiego, szlacheckiego rodu i byli najdawniejszymi mieszkańcami miasta S. Robrali się bardzo blisko i od dawna zamieszkał dziadowski domek na kraju miasta; nigdy zeń nie wyjeżdżali i w niczem nigdy nie zmienili ani swego sposobu życia ani swoich przyzwyczajęń. Czas, zdawało się, dla nich nie istniał; dawna nowość nie przeciskała się przez granicę ich „oaz“. Majątek mieli nie wielki; lecz chłopci ich po dawnemu przywozili im po kilka razy w rok żywność i prowizy; rzadczą w oznaczonym czasie przybywał z wozem i parą cietrzewiami, zastrzelonemi niby w pańskich lasach, które już dawno znikły; rzeźbili go herbaty i progu salonu, obdarzali baranią czapką, parą kolonych, zamuszowych rekawiczek — i odprawiali z Borem. Dworskiej czeladzi po dawnemu pełno było w domu Suboczewych. Stary sługa Kaliopcz, ubrany w kaftan niezwykłego grubego sukna z stojącym kołnierzem i marmur, stalowemi guzikami, po dawnemu śpiewnym głosem majmniał, że „jedzenie na stole“ i po dawnemu usypiał, pojąc za krzesłem pani. Zawiadował bufetem, prócz „różnemi bakaliemi, kurdybankami i cytrynami“ a na pytanie, czy nie słyszał, że wszystkim poddanym należy wolność, za każdą razą odpowiadał: „Ach, czy to ludzie rozmaitych kłamstw w świat puszczają! u Turków jest wolność — mnie miłosierny Bóg od niej

Ks. dziekan Ryński z Gołańczy zgadza się z zupełnością na wywody poprzednich mówców, zwraca jednakże uwagę, aby przedewszystkiem nie zapomniano o podłożach w chatach mieszkalnych, gdyż te się nadzwyczaj przyczyniają do utrzymania przy zdrowiu mieszkańców. Następnie ks. proboszcz Nowak z Żonia odczytał rozprawę p. t.: „O zabezpieczeniu od gradu i ognia,“ po której przewodniczący, dziękując za szerokie i gruntowne opracowanie rozprawy, prosi o umieszczenie jej w „Gospodarzu“, aby nie będący na zebraniu członkowie takową w domu przeczytać i pouczyć się mogli. Przewodniczący, podnosząc dalej konieczność zabezpieczenia, prosi następnie przybyłego na zebranie gościa p. L. Annusa, jeneralnego agenta towarzystwa magdeburskiego, o objaśnienie bliższe zebranych co do warunków tegoż towarzystwa, na co p. Annus oświadcza, że zaraz po zawarciu układu patrona z towarzystwem przesała takowe wszystkim prezesom kółek. Zebranie zgodziło się w końcu na wniosek ks. Nowaka, aby wybrać jaką osobistość, do którejby z wnioskami udawać się można a któryby wprost z p. Annusem się znośiła. W skutek tego właściciel hotelu pan Kronhelm z Wągrówca przyjął agenturę.

Po wyczerpanej dyskusji odczytał p. Grabski z Lechlińską pracę: „O żywieniu inwentarza zimową porą.“ Po przeczytaniu zabierają głos pp. J. Drojecki, T. Świnarski, Buchowski i Libelt.

Następnie odczytał p. Skąpski z Michorzewa rozprawę „O obchodzeniu się z mierzwą zimową porą z uwzględnieniem korzyści, jakie przynosi posypywanie gipsu w oborach i stajniach zwłaszcza w okolicy mającej kopalnię gipsu w bliskości.“ Referent przechodził obchodzenie się z gnojem tak w budynkach i gnojowniach jako też w polu, i zaleca jako rzecz niesłychanie ważną, aby wywożoną mierzwę w pole nie zostawiać w kupkach, lecz natychmiast jak najstaranniej rozrzucać; zimową porą lubo nie zaraz przyzora nie tylko nie traci na wartości, ale owszem nie mało do użyźniania roli się przyczynia.

Przystępując przewodniczący do następnego numeru porządku dziennego, wnosi o potwierdzenie wice-patrona na powiat wągrówiecki. Dotychczasowy wice-patron pan Krzyżński przez wyprowadzenie się z powiatu złożył urząd, a w miejsce tego wybrany został przez dyrektora Centralnego towarzystwa rolniczego p. Libelt, którego zebranie jednogłośnie o przyjęcie tegoż urzędu prosi. P. Libelt, dziękując zebranym za wotum zaufania, prosi tak prezesów jako też wszystkich członków, aby przez namawianie sąsiadów liczbę członków powiększyć się starali a on tem więcej będzie mógł się wywiązać z włożonych nań obowiązków. Przy wnioskach zabrał głos ks. Nowak, prosząc, aby następne walne zebranie nie w niedzielę po południu, lecz w inny dzień i przed południem się odbywało; p. Buchowski proponuje czwartek jako dzień targowy; p. Libelt i ks. Ryński zapatrują się przeciwnie, uważając dzień targowy za zupełnie niestosowny, podnosząc, że wielu członków zamiast udać się na zebranie zatłaczałoby inne interesy. — Ponieważ co do dnia zebrania różne były zdania, przeto p. Buchowski wniosek swój cofa a zebranie pozostawia wybór dnia wice-patronowi.

Patron, dziękując tak zarządom kółek, duchowieństwu jako też członkom za liczne zebranie, żegna zgromadzonych i zamyka posiedzenie, po którym p. Buchowiecki dziękuje p. Jackowskiemu za przybycie i wnosi na cześć jego: „Niech nam żyje!“

Z teatru wojny.

Z nad Dunaju.

O lazaretach i obopólnych stratach na europejskim teatrze wojennym pisze korespondent wojenny Voss. Ztg. pod d. 15 października:

Pozwólcie mi tutaj powiedzieć słów kilka o lazaretach tureckich i podać krótkie resumé strat obu armii na różnych miejscach teatru wojennego: Naprzód znajdujemy w Carogrodzie pod egidą dr. Teodora paszy 3 lazarety; pod Heidarem paszą w Skutari 14 lazaretów; dalej angielski ambulanś w Therapii na 7—8000 chorych i rannych; w Adrianopolu na 2000, w Filipopolu na 1000, Tatar Bazardziku na 500, w Zofii na 2000 rannych i chorych. W Niczu jest miejsce na 800, w Szumli w 3 szpitalach na 1400, w Warnie na 1000 osób.

Wspomnieć tu jeszcze należy o lazaretach w Ruszczuku z 700 łózkami i Adlie-Widyniu z 1200 łózkami. Ogółem jest w szpitalach tureckich miejsca na pomieszczenie 17,600 do 19,000 żołnierzy. Straty tureckie w zabitych, rannych i zaginionych wynoszą mniej więcej: 1) Przy armii nadnabajskiej 11,700 włącznie z 4800 jeńcami zabranymi w Nikopolisie. 2) W Bałkanach, zwłaszcza z Szipe 14,000. 3) Pod Plewną 11,600 ludzi.

zartowali z karlicą Pufką albo śpiewali we dwoje stare romanse (głos mieli zupełnie jednakowy, wysoki, słaby, cokolwiek drażący, ohrypyły, szczególniej po spaniu — ale dość przyjemny), albo wreszcie grali w karty, — ale także w dawne gry, jak np.: kiksa, lamsza lub nawet w bostona sans prendre!... Potem zjawiał się samowar; wieczorem pili herbatę... to ustępstwo robili duchowi czasu; wszakże zawsze przyznawali, że to złe przyzwyczajenie i że lud widocznie coraz słabszym się staje „od tej chińskiej trawy.“ W ogóle wstrzymywali się od wszelkiej nagany nowych czasów i od pochwał dawnego; oni inni sposobem nie żyli; ale żeby drudzy ludzie mogli żyć na inny sposób — a nawet lepiej — nie mieli nie przeciw temu, byle ich nie przynuszano do zmian. O 8 godzinie dawał Kaliopcz kolumnę z niezbędną przytępną kawką; a o dziewiątej kraciaste poduszki i pierzyny brały w swe własne objęcia pulchne ciała Tomasza i Femki a spokojny sen niezadługo spuszczał się na ich powieki. I wówczas zapadła cisza w starym domu, paliła się lampka, tłało w ognisku a w całym domu czuć było melisę; świercząc świergotał — a dobre, pocieszne, niewinne małżeństwo spało. Do tych to oryginalnych albo, jak się wyrażał, Inseperables, którzy przysparzali do siebie jego siostrę, przyprowadził Paklin swych znajomych.

Siostra jego była to dziewczyna rozumna i nie brzydka, miała śliczne oczy, ale nieszczęśliwy garb dręczył ją, pozbawiał ją wszelkiej nadziei i radości, zrobił niedowierzającą i prawie złośliwą. I imię miała arcydziwnie: Smandula! Paklin chciał ją przechrzcić na Zofię, ale trzymała się uparcie swego dawnego imienia i mawiała, że garbata powinna mieć imię Smandula. Znała muzykę dojrzała i grała wbornie na fortepianie — „dzięki moim długim palcom,“ — mawiała nie bez goryczy — „garbaci zawsze takie mają.“

Góście zastali Tomasza i Femkę, kiedy zbudzili się ze snu poobiedniego i pili wodę.

— Wchodźmy w XVIII stulecie — krzyknął Paklin, jak tylko przekroczył próg Subaczewych domu.

Razem 37,300 ludzi. Chorych jest mniej więcej 14,000. Ogółem wynoszą straty tureckie 51,300.

Straty rosyjskie mogą być następujące: Nad Danajem 8—9000 ludzi, w wawoście Szipeki 9 do 10,000, a w bojach pod Plewną 45 do 50,000 ludzi. Razem 62 do 69,000 ludzi w zabitych, rannych i zaginionych, a z doliczeniem chorych w liczbie 40 do 45,000 — wynosi ogólny ubytek około 100,000 ludzi. Biegunki i tyfus stały się epidemicznymi i liczne wyrwywały z szeregów rosyjskich ofiary.

Z Petersburga donoszą, że zarządono tam uzupełnienie koni dla armii polowej. Druga dywizja gwardii, która zmuszoną była odbyć marsz z Ungheni piechotą, straciła prawie wszystkie swe uprzęże. Zie zrozumiana oszczędność administracji wojskowej, która z względów ekonomicznych nie transportowała żołnierzy kolejami żelaznymi, ogromne spowodowała szkody. Z pięknych koni, z którymi wyruszył pułk fiński, pozostało za przybyciem tegoż do Górnego Stuzdienia kilkanaście zupełnie zdrowych. Reszta padła po drodze tak, że żołnierze zmuszeni byli ciągnąć własnymi rękoma wozy pułkowe.

Z pod Plewny.

Z pod Plewny donoszą, że kolumna rosyjska wyszerowawszy z Łowazu zajęła małe miasteczko Tetewen, położone na wschód Orhanie, i odległe od ostatniego miejsca o jakie mil sześć. Oddziały korpusu jenerała Hurki zajęły dwa dalsze na trakcie plewensko-orhanieckim stanowiska: Dolny Dubnik i Łukowicę.

Nadchodzące powoli o walce pod Górnym Dubnikiem szczegóły pozwalają wytworzyć sobie jakiś obraz o pomienionem spotkaniu. Oddział złożony z mniej więcej 8000 ludzi z korpusu Szeffeta paszy dotarł z Orhanie aż do Radomierzcy, wyparł ztąd kawalerię rosyjską pułkownika Levisa i posunął się przez Telisz ku Górnemu Dubnikowi. Dowodzący tu pasza lekceważył widocznie znaczne oddziały rosyjskie operujące na prawem jego skrzydle i posunął się naprzód w tym mniemaniu, że ma jedynie z kawalerią do czynienia. Skoro spostrzegł grożące mu niebezpieczeństwo, było już za późno do odwrotu, i nie mu nie pozostało, jak zająć silne między Kursycią i Teliszem stanowisko i tutaj się oświecać. Jenerałowi Hurce nie przyszło tedy trudno uderzyć nań z trzech stron a zwłaszcza od strony Górnego Dubnika, Azizie i Cirykicy. Rosyjanie rozpoczęli walkę z 12,000 ludzi, z którymi połączyła się jeszcze po południu brygada gwardii, która uzupełniła pierścień żelazny okalający uosadowienie w swych szachach Turków. Ostatni męży stawili opór i odpierali po kilkakroć przedsięwzięte przez bataliony wyborowe natarcia, aż wreszcie wyczerpawszy wszelką amunicję i znużeni poddali się po dziesięciogodinnym boju.

Korespondent Augs. Allg. Ztg. podaje w liście swym z Grywicy następujący ciekawy i malowniczy epizod z dnia 22 października: Dzień w południe odegrała się w pierwszej linii naszych stanowisk nieznaną dotąd sceną. Grzebaliśmy poległych. Jeszcze wczoraj wysłano z głównej kwatery rosyjskiej parlamentarza do Osmana paszy, aby ponownie w usilnych wyrazach zrobić mu propozycję pogrzebania coraz liczniejszych trupów obu armii. Osman pasza przystał wreszcie na to żądanie a dzisiejszy dzień przeznaczono do spełnienia obowiązków ludzkości. Na dany znak zaprzestano o godzinie 9 rano ognia na wszystkich punktach. Zawieszenie broni trwało do godziny 2 po południu. Poprzednio wysłano pewną liczbę rosyjskich i rumuńskich oficerów do pierwszych pozycji tureckich dla wytknięcia linii demarkacyjnej. Wszystkie wojska broniące pierwszych linii, Rosyjanie, Rumuni i Turcy maszerowały bez broni i uformowały się po za obiedwoma liniami demarkacyjnymi. Wszystkie palisady i przestroje przed nimi były obsadzone żołniami, które z ciekawością przypatrzywały się rzadkiemu widowisku. Pewna liczba naszych żołnierzy i równa ilość Turków zajęła się grzebaniem poległych. Dla tych, którzy polegli w ostatnich walkach, wykopano doły w obrębie linii demarkacyjnych, dla Rosyan i Rumunów wspólne a dla Turków osobne. Liczne zwłoki pozostałe z dawniejszych walk na pobojowisku, musiały być na miejscu pogrzebane, gdyż do tego stopnia pogniły, że się rozpadały, gdy je chciano podnieść z ziemi. Znalezione na pobojowisku broń rozdzielono w różnych częściach pomiędzy rosyjsko-rumuńską armię z jednej a turecką z drugiej strony. Żołnierze tureccy robili przy tej sposobności bardzo dobre wrażenie, nie tylko swym modernizmem ale i osobistą dzielnością postawą. Widziano w ich szeregach prawdziwe ideały męskiej piękności, ale wszyscy okazywali dziwną i nieopisaną pewność siebie i spoglądali na Rosyan z imponującą dumą, która u niejednego zdawała się przechodzić w pogardę. Jeden z oficerów naszego sztabu jeneralnego po zliwiał przepyszną, prawdziwie wschodnią cygarniczkę, która się znajdowała w posiadaniu pewnego Araba. — Zdaje się, że Arab odgadnął życzenie oficera i z niezrównaną uprzejmością i delikatnością ofiarował cygarniczkę.

I istotnie XVIII stulecie spotkało gości już w przedpokojach w postaci niskich, niebieskich parawaników, wyklejonych rzeźbami czarnymi sylwetkami, wypudrowanych dam i kawalerów. Dzięki Lavaterowi w 80 roku zeszłego stulecia sylwetki były w modzie w Rosyi. Nagle zjawienie się tak wielkiej liczby gości — aż czterech — wywołało w rzadko odwiedzanym domu wielkie zamieszanie. Słyszec było można chodzenie obutych i boso; kilka niewieścich twarzy na chwilę się pokazało i znikło — tu jednego nadeptali — tam inny wydał okrzyk zdziwienia — a inny wreszcie febrycznie wyszeptał: masz sobie — nawaliło się!

Wreszcie zjawił się Kaliopcz w swej kamzeli i otworzywszy drzwi do salonu huucznie zawołał:

— Panie, to Siła Samsonowicz z drugimi gośćmi. Gospodarze daleko mniej się prze-traszyli niż ich służba. Wtargnięcie czterech dorosłych mężczyzn do ich zresztą dość obszernego salonu, co prawda, nieco ich zdziwiło; ale Paklin zaraz ich uspokoił, przedstawwszy im kolejno z rozmaitemi przydatkami Niezdanowa, Sołomina i Markelowa jako ludzi spokojnych i nie „koronnych.“

Tomaszek i Femka osobiście na koronnych, to jest urzędników nie byli łaskawi.

Przybyła na wezwanie brata Smandula, więc się zmieszala niż starszuszkie. Oni porusili — oboje razem — i temi samymi wyrazami — gości, aby usiedli; pragnęli dowiedzieć się, czem pozwola sobie służyć: herbatą, czekoladą, czy konfiturami? Kiedy zaś dowiedzieli się, że goście nie sobie nie życzą, gdyż tylko co śniadali u kupca Gólszina i wkrótce będą tam na obiedzie, przestali ich prosić i, założywszy jednakowo ręce na piersiach, poczęli rozmowę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czkę zdziwionemu Rosyaninowi. Posłaliśmy aż do rowu reduity grywickiej nr. 2gi i zdziwiliśmy się niepomału, gdyśmy spostrzegli, jak w lichym stanie znajduje się ta reduita; rów jej nie ma, jak to opowiadali żołnierze, 3 metrów głębokości lecz tylko 1,50. Gdyby ten epizod był miał miejsce przed szturmem z 19go października, rezultat walki byłby zupełnie inny. Z powodu tylu bezskutecznych ataków, żołnierze stracili zaufanie do siebie a reduitę tę uważali za niezdobyty, to też najbardziej przyczyniło się do klęski Rosyan. Czy Turcy umyślnie wysłali małą wojska na to widowisko, czy też na tym punkcie w rzeczy samej tak małe posiadają siły, trudno powiedzieć, to jednak jest pewnym, że wojska nasze były dwa razy silniejsze od tureckich. Przy grzebaniu poległych było obecnych kilku obcych oficerów, pomiędzy innymi podpułkownik baron Loehneysen z armii austriackiej. O godzinie 2 polegli byli już pogrzebani, wojska cofnęły się na swe stanowiska a pół godziny później zaczęły znów w powietrzu gwizdać kule, aby do spożytych już w ziemi dodać nowe ofiary. Straty rosyjskie były w stosunku do liczby wojsk biorących udział w walce i siły nieprzyjaciela bardzo wielkie.

Z Serbii.

Do Politische Correspondenz donoszą z Białogrodu i to wbrew doniesieniom o wstrzymaniu subsydjów rosyjskich, iż tamtejszy konsul jeneralny, radca stanu Persiani, wypłacił dnia 2 bm. rządowi serbskiemu trzeci milion rubli. Równocześnie jakby dla skwitowania odbioru powyższej kwoty rozpoczęły się w Serbii ruchy militarne; brygada jagodzińska odmaszerowała do Kujazewacka, brygada cuprijska do Aleksinacu a brygada pozarewacka do Negocina. Zarazem uzbrojono stojący nad Timokiem korpus w broń odcylową.

Z nad granicy serbskiej donoszą do Białogrodu, iż wszystkie wojska tureckie odmaszerowały z Niczu w największym pośpiechu do Orhanie.

Z Białogrodu telegrafują dalej do wiedeńskiego Tagblattu: Skutkiem zwycięstwa rosyjskiego pod Górnym Dubnikiem rozpoczęło na nowo przygotowania do mobilizacji. Dnia 8 bm. wyruszy nad Timok semendryańska brygada pierwszej klasy. Dnia 13 bm. odmaszeruje milicja białogrodzka pierwszej klasy nad Jawor, zaś drugiej klasy nad Timok. Konsul grecki Doskos odjechał do Temeswaru celem zjechania się tutaj na wyraźne zlecenie swego rządu z przybyłym z rosyjskiej głównej kwatery pułkownikiem Bekerem.

Z azjatyckiego teatru wojennego.

Wedle wczorajszego telegramu rosyjskiego, któryśmy w dniu wczorajszym zamieścili na tem tu miejscu, jenerał Heiman poszedł za pobitą pod Karsem armią Mukhtara paszy tak śpiesznie i energicznie w pogon, — iż Mukhtar widział się zniwolonym do opuszczenia swych pozycji pod Zewinem i cofnięcia się przez Köpriki i Hassan-Kaleh aż do gór Dewe-Boyun. Jenerał Heiman znajduje się obecnie pod Kurudjuk pomiędzy Hassan-Kaleh a wawozem Dewe-Boyun i oczekuje na nadejście armii jenerała Tergukasowa, który po raz drugi już musi uciążyć robić marsz z Bajazady przez wawóz Delibabę. Kawaleria jenerała Tergukasowa dotarła już do Köpriki i zajęła trakt prowadzący z Kars do Erzerum. — Skoro obidwie armie jenerałów Heimana i Tergukasowa połączą się z sobą, uderzą na Mukhtara paszę, aby uderzyć drogę do Komaru. Łatwo być jednak może, że armia jenerała Komarowa, posuwająca się z Olti, ułatwi im to zadanie, i zmusi Mukhtara paszę do cofnięcia się z Dewe-Boyun do ufortyfikowanej stolicy Armenii. Co do fortyfikacji i siły oporu Erzerum nie można nie pewnego powiedzieć. Angielski jenerał Kemball miał na podstawie własnego doświadczenia oświadczyć, że Erzerum nie może się zbyt długo opierać nieprzyjacielowi. Wedle zaś nadeszłego z Tyflisu telegramu spodziewają się w rosyjskich kółach, iż Erzerum może jeszcze przed Karsem będzie musiał kapitulować.

Wedle doniesień z Petersburga do Nordd. Allg. Ztg. siedmiu jenerałów tureckich wziętych do niewoli w bitwie pod Aladzą, przewieziono już do Tyflisu. Równocześnie przyprowadzono tam przeszło 100 sztabowych oficerów tureckich oraz zdobyte sztandary tureckie. — Ogólna strata armii Mukhtara paszy w jeńcach ma wynosić 7000 a w zabitych i rannych 10,000 ludzi. Mukhtar pasza miał stracić prócz tego 42 dział. Codziennie przyprowadzają kozały nowych jeńców, których chwytają w różnych stronach z rozproszonych oddziałów armii Mukhtara paszy. Straty rosyjskie także są znaczne. W bitwie pod Aladzą padło 17 oficerów rosyjskich i 233 żołnierzy, a 49 oficerów i 1019 żołnierzy zostało rannych i kontuzjonowanych. Rosyjanie urządzili w Tyflisie dwa nowe szpitale na 1600 ludzi. Następstwem klęski Mukhtara paszy jest i to, że obecnie wielu Armeńczyków, którzy pociękali z Eriwanu, wraca do swej ojczyzny, a i Kurdowie zamieszkali w tamtych okolicach zdają się na łaskę Rosyan.

Skoro dowiedziano się w Carogrodzie o klęsce Mukhtara, natychmiast wysłano wszystkie wojska będące do dyspozycji z Carogrodu do Trapezuntu, a ztamtąd dalej do armii Mukhtara. Posiłki te miały wynosić 10,000 ludzi. Równocześnie przesłano Derwiszowi paszy do Batum rozkaz, aby posłał Mukhtarowi paszy kilka batalionów na pomoc. Gubernatorowie Trapezuntu, Siwas, Wanu i Castamuni otrzymali rozkazy z Carogrodu do zebrania wszystkich zdolnych do noszenia broni mężczyzn, sformowania z nich oddziałów i wysłania do armii Mukhtara paszy.

Takie same otrzymali rozkazy jenerałowie 6 i 7 korpusu konstytuujących w Bagdadzie i Jemen. Zebrane przez nich oddziały mają być wysłane śpiesznie do Carogrodu, ztąd wedle potrzeby odejść na europejski lub azjatycki teatr wojny. Rząd turecki nakazał w ogóle powołać pod broń wszystkich mężczyzn w wieku od 20 do 40 lat.

NIEMCY.

* Berlin. 5 listopada. Komisja budżetowa Izby deputowanych zebrała się dzisiaj na posiedzenie celem dalszych narad nad etatem i projektem pożyczki. Komisja ma powziąć uchwałę co do wniosku deputowanego Richtera, żądającego, aby poszczególne sumy projektowanej pożyczki poroździła na etaty lat następnych. Równocześnie zebrano się w dniu dzisiejszym pięć grup etatowych i komisja wysadzona do projektu ordynacji drożnej. Komisja ta ma nasamprzód w jeneralnej dyskusji zająć stanowisko co do przedłożonego sobie projektu.

Zapowiedziana w mowie tronowej nowela do ordynacji miejskiej zredagowana została przez tajnego radcę rejencyjnego Brachitscha i była w ostatnich dniach przedmiotem konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych, na której przewodniczył minister Friedenthal. — Czy zastępca ministra spraw wewnętrznych w bieżącej jeszcze kadencji przedłoży projekt dotyczący reformy administracyjnej, wątpliwa jest rzeczą. Z półrządowego

źródła pisano w tych dniach, że to jest rzeczą niemożliwą, natomiast utrzymują w kółach deputowanych, jak twierdzi Kreuz Ztg., że za parę tygodni przedłoży minister Friedenthal projekt ordynacji powiatowej dla Szlezewu i Holsztynu.

Do Kölnische Ztg. piszą z Berlina, że prace wydziałowe w Radzie związkowej, dotyczące projektu opłat stemplowych, potrwać jeszcze czas dłuższy, gdyż oświadczenia poszczególnych rządów niemieckich, odmówiły instrukcje dla komisarzy, nie nadeszły jeszcze wskazy. Co do prawa koszarowego, to nie wiadomo ostatecznie, czy takowe niebawem zreagowane zostanie ostatecznie. Kilka bowiem związkowych rządów zgłosiło się z pretensjami o wynagrodzenie za wybudowane już koszary, z którego to powodu cały projekt na nowo ma być przerobiony. Dla doniosłości i nagłości projektu poczyniono już podobno ze stron oświadczeń kroki, aby prawo koszarowe jak najspieszniej w życie wprowadzić.

Kancelarz przedłożył Radzie związkowej zestawienie w urzędzie kolejowym pogąd na jednolity system taryfowy kolei żelaznych, jaki dotąd wszedł w wykonanie. Rada związkowa w grudniu r. z. zażądała zestawienia takiego pogądu aż do 1 października r. b., któremu żądaniu niniejszem stało się zadość. Ostateczne umorowanie taryfy nastąpiło na jeneralnej konferencji wszystkich niemieckich administracji kolejowych, zwolanych przez pruskiego ministra handlu na 13 i 14 lutego r. b. Ułożona na tej konferencji taryfa zgadza się w głównych punktach z taryfą ułożoną przez wydział Rady związkowej, dla handlu, komunikacji, kolei żelaznych, poczt i telegrafów, w grudniu 1876 r. Taryfa ta jednak nie została dotąd całkowicie przeprowadzoną i nastąpi to dopiero w pierwszych miesiącach przyszłego roku, gdyż połączone z nią reformy w taryfach praktykowanych przez różne administracje kolejowe miały być, potrzebują na przeprowadzenie dłuższego czasu.

Stronniectwo centrum zbiera — jak się dowiaduje Schlesische Ztg. — w prowincjach nadreńskich i Westfalii, materiały w znanej sprawie dr. Konitzera, celem użycia ich w plenum Izby. Z innej strony donoszą równocześnie, że sąd wystąpi ze skargą przeciw zarządowi Towarzystwa Deutscher Verein, ponieważ takowy w sprawozdaniu swym z posiedzenia członków zarządu odbytego w dniu 28 października w Bonn, zamieścił potwarcze orzeczenia i na podstawie ich ogłosił rezolucję. Dodać tu należy, że sprawa dr. Konitzera toczyła się w tych dniach przed sądem apelacyjnym w Bonn, który potwierdził wyrok pierwszej instancji skazujący dr. Konitzera na 3/4 miesięcy więzienia i odjęcie praw honorowych na rok jeden.

Swego czasu donosiłmy, że kalkunastwa lekarzy wojskowych niemieckich udało się za tymczasowym urlopem na teatr wojny do Rumunii, oraz że nie znaleźli tam takiego przyjęcia, jakiego się spodziewali. Dzisiaj piszą w tej sprawie Math. Deutsche R. Corr. co następuje: „Od dziesięciu pruskich lekarzy wojskowych, którzy udali się przed niedawnym czasem do Rumunii, celem niesienia pomocy chorym i rannym w lazaretach rumuńskich, nadeszły do Berlina wiadomości, zapowiadające bliski ich powrót. Przyjście bowiem, jakiego doznali tak ze strony władz, jak kolegów swych tamże, nie było wcale tego rodzaju, aby mogło w lekarzach niemieckich obudzić chęć do wykonywania nadal trudnego swego i niebezpiecznego zawodu.“

Z nadesłanego Izbie deputowanych wykazu zawieszonych prelatów państwowych dla rzymsko-katolickiego biskupstwa i duchownych, okazuje się, że z przeznaczonych dla biskupstwa 310,708 marek, wstrzymano wypłatę 242,195 marek, z przeznaczonych dla duchownych 331,685 marek nie wypłacono 273,354 marek, z przeznaczonych wreszcie na polepszenie bytu katolickich duchownych 73,865 marek, wstrzymano wypłatę 5,130 marek.

Z powodu śmierci feldmarszałka hr. Wrangla noszący będą na najwyższy rozkaz wszyscy oficerowie armii niemieckiej żałobę przez cały tydzień, oficerowie zaś pułków, których zmarły był szefem, żałobę aż do dwóch tygodni.

Przeciwnicy zakazu wyprowadzania koni za granicę Niemiec nie myślą zrażać się poniesioną świeżo w Izbie deputowanych klęską. Zamierzają oni zaraz po zebraniu się parlamentu ponowić swój wniosek żądający zmniejszenia poniesionej klęski i liczą na to, że przez koalicyjny stronnictwo centrum, postępowym, Polakami i frakcją zachowawczą pozyskają większość na rzecz swego wniosku. Frakcja zachowawcza jest w zasadzie za zniesieniem zakazu wyprowadzania koni z Niemiec.

ROSYA.

* Wielki proces polityczny „z powodu występku propagandy w cesarstwie,“ rozpoczął się d. 30 października w sali sądu okręgowego w Petersburgu. Czerpiemy o nim z Praw. Wiestnika następujące szczegóły: W skład wydziału specjalnego rządzącego senatu do składania spraw politycznych wchodzi: prezydujący senator K. Peters; senatorowie: M. Pochwisniev, K. Rennekamp, baron M. Meden, M. Tisenhausen, B. Chwostow; przedstawiciele stanów: czerniowski marszałek gubernialny szlachty dymisyonowany sztab-kapitan M. Nieplujew, wyszniewoński marszałek powiatowy szlachty P. Szażin-Tornasow, prezydent miasta Nowogrodu J. Żurawlew i wójt gminy staroderewieńskiej Żukjanow. Pióro trzyma sekretarz naczelny W. Popow. Skargę wnoszą: towarzysze naczelnego prokuratora kasacyjnego departamentu kryminalnego W. Zelechowski, oraz prokurator ekaterynburskiego sądu okręgowego M. Szubin. Obrońcami obwinionych są: adwokaci przysięgli Stuckenberga, ksiądz Kejkuatow, Makaliński, Dorn, Dehn, Leman, Samarski, Bychowicz, Michajłow, Bardowski, Korin, Borowikowski, Stasow, Gerard, Potiechin I-szy, Sokolowski, Lustig, Trostiański, Buimistrow, Turczaninow, Gromnicki, Meisura, Spasowicz, Aleksandrow, Kedrin, Sokolow i Utin, pomocnicy adwokatów przysięgłych: Korobczewski, Graciański, Kofommin, Herrngross, Leontjew i Nebolsin; profesor uniwersytetu petersburskiego Tiganecow, oraz ojciec jednego z oskarżonych Szczepkin. Po zagajeniu posiedzenia przez prezydującego i wymienieniu oskarżonych, co do których proces albo umorzono, albo ośroczono, adwokat przysięgły Spasowicz wykazywał, że posiedzenie wbrew prawu odbywa się przy drzwiach zamkniętych, a na dół w sali nie ma dość miejsca dla publiczności; żądał więc w imieniu obrony, ażeby sprawa toczyła się przy drzwiach otwartych i w lokalu obszerniejszym. Oświadczenie to p. Spasowicza popierał adwokat Gerard. Prezydujący objaśnił, że posiedzenie jest publiczne, ponieważ przy zagajeniu go nie zapowiedział, iż będzie przeciwnie, oraz że publiczność znajduje się na posiedzeniu o ile miejsce na to pozwala. Następnie obrońca Spasowicz ponownie domagał się obszerniejszego lokalu na odbywanie posiedzeń, ażeby można było wpuścić więcej publiczności; wymieniał salę przechodową sądu okręgowego, i wzniósł, że można znaleźć stosowny lokal w innych gmachach stolicy. Prezydujący objaśnił, że nie wchodzi w zakres obowiązków wydziału specjalnego

zimy — m. — mar. placono. Rzepik latowy — m., nasienie
Olej rzepiowy stały. — Wypowiedziano z beczką
2000 otr., bez beczki — centn. Cena wypowiedziana z beczką
72.1 m., bez beczki — marek, cena przeciętna — m. per
100 kilogr. loco z beczką 73.5 marek, bez beczki 72. marek.
na ten miesiąc 71.8-72.2 placono, listopad-grudzień 71.4-71.8
pl., grudzień-styczeń — p., styczeń-luty — pl., luty-marzec —
kwiecień-maj 71-71.3 pl.
Olej lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscach
— marek. Dostawy — m.
Olej skalny mało zmieniony. Rafinowany (Standard
white) per 100 kilogr. z beczką w partjach o 50 bar. (125 ctr.).
Wypowiedziano — ctr. Cena wyp. — m. per 100 kilogr.
Cena przecięt. — m. loco 28.5 m., na ten miesiąc 26.7-26.9 p.,
listopad-grudzień 26.7-26.9 pl., grudzień-styczeń 27.7-27.8
plac., na styczeń-luty 28.2 plac.
Okowita loco stała i wyżej. Termina — Wypow. 10,000
litrow. Cena wypow. 49 marek, cena przeciętna — marek
per 100 litr. a 100 pro. = 10,000%, z b. loco z beczką — plac.,
na ten miesiąc 48.8-49 — placono, na listopad-grudzień 48.6-49
pl., grudzień-styczeń 1878 49.4-49.3 pl., styczeń-luty — pl., luty-
marzec — pl., kwiecień-maj 51.3-51.8 pl., maj-czerwiec — pl.
Okowita per 100 litrów a 100 pro. = 10,000 pro bez
beczki loco 48.5-49 pl., w pożyczanych beczkach 49.4 ze spichrza
— plac.
Mąka pszenna nr. 00 32.00-30.00, nr. 0 30.00-29.00, nr.
0 i 1 28.50-27.00.
Mąka rzana nr. 0 23.00-21.00, nr. 0 i 1 20.00-18.75
po 100 kilogr. brutto z miechem.

(Nadesłano.)
Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez
medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy
Revalessière du Barry
z Londynu.
Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się tej przy-
jemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną:
u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich
chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruźlicy, skó-
ry, oddech, pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchot, astmy,
kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabo-
ści, hemoroidów, puchliny, febrze, zamętu, uderzeniu krwi
do głowy, szumowi w uszach, słabości i wiotkości, nawet
w czasie ciąży, diabetes, melancholii, chudnięciu, reuma-
tyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie
dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko matki.
— Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały
się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer,
radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Camp-

bell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlunart, margra-
biny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób
posyła się franko na żądanie.
Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki.
Revalessière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i
nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.
J. Compagnon, proboszcz Sainte Romane des Iles.
Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech
używam szanownej Revalessière i nie cierpię już więcej na bó-
le w łędziach, które trapiły mnie przez długie lata. Będę
w 93 roku życia, cieszę się jak najmłodszym zdrowiem.
X. Leroy, proboszcz.
Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, wo-
mitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczone.
Nr. 62845. Proboszcz Boileau z Ecrainville. Z astmy i
częstym zasnuciem zupełnie uleczone.
Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczone z 7 letniej choroby
wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wychu-
dzenia i hypochondrii.
Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy.
Grosswardein, uleczone z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu
w głowie i ciśnieniu w piersiach.
Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicznego
wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczone z rozpa-
czliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszu.
Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczone z niestrawności i
bezsenności i wycieńczenia.
Nr. 75928. Baron Sigo uleczone z 10-letniego sparaliżo-
wania rąk i nóg itd.

Revalessière jest cztery razy tak pożywna jak
i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potraw.
Cena Revalessière za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1
3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ft. 28 Mr. 1.
Revalessière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24
filiżanek 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.
Revalessière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2
5 Mr. 70 fen.
Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28.
Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy,
gistów, specyjalistów i sprzedawców delikatnych w
kraju, w Grudziądzu u Fryderyka Kyser, w Rawie
J. Mroczkowskiego, w Poznaniu u O. Weiss —
na aptekę, Krusz i Fabriciusa.

**Do dnia 11 mb. konsultować mnie mo-
jeszcze w Poznaniu w Myliusa hotelu**
codziennie od 10-5 godzin.
jaki sprawia guzy z
Ból nóg, blizny, wrosnięte
cie, nienormalne stwardnienia i zmiękczenia, grzy-
nieprzyjemny pot nóg, naroście, wszystkie rany, r-
w żyłach, liszaje itd., dalej zastarzałe odziedziczone
wone ręce i części twarzy, tak że się znówu stają
tłemi i białemi, w takim nawet razie, gdy stają
wulgi, usuwam na pewno bez najmniejszego bólu
wynałożonej przeze mnie, mnie tylko specjalnie
metody, o czelem się każdy pomocy potrzebujący
Elżbieta Kessler dla cierpienia nóg.

PAULINA CHEŁMICKA.
żona byłego tajnego radcy sprawiedliwości i syndyka jeneralnego Towarzystwa ziemskiego kre-
dytowego w W. Księstwie Poznańskim, s. p. Piotra Chełmickiego.
Eksportacya z Poznania odbędzie się w środę, dnia 7 b. m. o 3 godz. po południu, a
nazajutrz o 10 rano nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu familijnego w Gurowie,
na które zapraszają w smutku pogrążone
dzieci, wnuki i prawnuki.

Königl. Kreis-Gericht
zu **Kösten.**
I Abtheilung.
Der Subhastationsrichter.
Kosten, den 2. October 1877.
Nothwendiger Verkauf.
Das in dem D.rfe Neugut belegene, im
Grundbuche des Dorfs Neugut eingetragene,
dem Vorwerksbesitzer Johann Padruck im
Breslau gehörige Grundstück, Neugut Nr. 1,
dessen Besitztitel auf den Namen des Sub-
hastaten berichtigt steht, und welches mit
einem Flächen-Inhalte von 64 Hektaren 76
Aren 60 Quadratstab der Grundsteuer u. ter-
liegt, mit einem Grundsteuer-Reinertrage
von 585 M. 28 Pf. und zur Gebäudesteuer
mit einem Nutzungswerthe von 75 M. — Pf.
veranlagt ist, soll im Wege der
am 16 Februar 1878
Vormittags um 9 Uhr
im Lokale des hiesigen neuen Gerichtsgebäu-
des versteigert werden.
Die Auszüge aus der Steuerrolle, die beglau-
bichte Abschrift des Grundbuchblattes von dem
gedachten Grundstück und alle sonstigen das-
selbe betreffenden Nachrichten, sowie die von
den Interessenten bereits gestellten oder noch zu
stellenden Bedingungen können im Bureau III. des unterzeichne-
ten königlichen Kreisgerichts während der ge-
wöhnlichen Dienststunden eingesehen werden.
Diejenigen Personen, welche Eigenthums-
rechte oder welche hypothekarisch nicht
eingetragene Realrechte, zu deren Wirksam-
keit gegen Dritte jedoch die Eintragung in
das Grundbuch gesetzlich erforderlich ist,
auf das oben bezeichnete Grundstück geltend
machen wollen, werden hierdurch aufgefor-
dert, ihre Ansprüche spätestens in dem o-
bigen Versteigerungs-Termine anzu-
melden.
Der Beschluss über die Ertheilung des Zu-
schlags wird in dem auf
den 18. Februar 1878
Vormittags um 10 Uhr
im Geschäftslokale des hiesigen neuen Ge-
richtsgebäudes anberaumten Termine öffent-
lich verkündet werden.

Ediktalcitation.
Die etwaigen Inhaber des der Frau Ursula
Mintzberg modo deren Erben gehörigen,
dem Domsyndikus von Chodorowski in Gnes-
en im October 1870. verloren gegangenen
Pfandbriefts des neuen landständischen Kre-
ditvereins für die Provinz Posen
Ser. IX. Nr. 3689. über 100 Thlr. oder
300 Mk. werden hierdurch aufgefordert, sich
bis zum 1. September 1878 bei uns zu mel-
den, oder die gänzliche Amortisation des
Pfandbriefts zu gewärtigen.
Posen, den 21. Aug. 1877.
Königliche Direktion
des neuen landständischen Kredit-
vereins für die Provinz Posen.
Niniejszym m. m. honor zawiadamie
szanowną Publiczność jak również i
sz. Kolegów, że jak i w roku weszłym
praktykuję w **San Remo Riviera**
di **Ponente**, jedną z najpiękniej-
szych stacy klimatycznych.
Niezbędnych informacji udzielam chę-
tnie listownie.
Dr. J. Tymowski
S. Remo, poste restante.

**Wysła i jest do nabycia rycina przedsta-
wiająca:**
klon
w Jetrzwałdzie
wraz z kapliczką i plebanią 25 cm. wysoka a
16 szeroka. Na drugiej stronie krótki opis z la-
dowym wierszykiem. Cena za szt. 5 fen., za
20 fen. 3 egz. franco, za 40 fen. 5 egz. franco.
Sprzedającym z drugiej ręki wysoki rabat.
J. Chociszewski, Poznań.

WALNE ZEBRANIE
Tow. ku wspier.
urzędników gospodarczych
pow. obornickiego
odbędzie się dnia 11 b. m. o godz.
4 z poł. w lokalu p. Rakowskiego
w Obornikach. (5599)
Dyrekcya.
Walne zebranie
Tow. ku wspier.
urzędników gospodarczych
pow. wągrowieckiego
odbędzie się w Wągrowcu w hotelu
p. Paszewskiego dn. 11 listopada
o 1 godz. z południa. (5598)
Dyrekcya.

Skorzysta
każda pani domu, która przy dyspozycjach
obiadu zastępuje się do przepisów zawartych
w książce (4700)
Kucharz wielkopolski
600 praktycznych przepisów kucharskich z
własnego doświadczenia t. j. przepisy sma-
cznych i tanich potraw, smażenia konfitur,
prysmaków, ciast, Lody, kremy, galarety,
desery, wędliny etc. etc.
Zebrał **Maryan.**
240 str. Cena 2 młk. 50 fen. oprawne 2 M. 75 f.
Książka ta znajduje się w wszystkich księ-
garniach, skład główny w księgarni panów
M. Leitgeber i Spółka.
PRZYJACIEL LUDU
Leszczyński, rok V — XVI czyli 22 tomy jest
jeszcze w kilku ostatnich egzemplarzach do
nabycia za umiarkowaną cenę 15 tal. Czy-
telnikom towarzystwa ułatwiam spłatę w 3
ratach po 5 tal. Zbyt uczciwa mówić o wiel-
kiej wartości tego pisma. (5538)
J. Chociszewski, Poznań.
**Wyrzwanie zębów bez nie-
bezpieczeństwa i bólu.**
za pomocą Nitro-oxygen gazu, sztuczne zęby,
płombowanie w złocie i kompoz. (4387)
Dentysta sen. Fryderykowska ulica 2.
Mallachow jnn. Mylińska ulica 30 naro-
żnik ulicy kościelnej świętego
Pawła

Przygotowanie
do
EGZAMINU
wolontaryuszów.
Nowe kursa rozpoczynają się 4 pa-
ździernika. (5516)
Pojedynczo także godziny prywatne.
Poznań Fryderykowska ulica 19.
Pomiedzy 4 kandydatów, którzy egza-
min złożyli, było tą razą 3, co do mego
uczęszczał instytutu.
Dr. Theile.
MIECHY DO ZBOŻA
od 60 funt. i wyżej oraz
partya
der na konie
od 3 Marek i wyżej poleca
handel płótna i fabryka bielizny
Salomona Beck
Rynek 89. (5608)

Wielki magazyn towarów futrzanych
Philippsohna Holz
27 Wodna ulica 27
poleca swój bogaty skład wszystkich możliwych futer po tanich cenach.
Z dniem 1 listopada rb. otworzyłem przy **W. Rycer-**
skiej ulicy Nr. 12 pod firmą:
M. Więckowski,
handel cygar, papierosów, tytoni i ma-
teryalów piśmiennych.
Polecam przedsiębiorstwo moje Szanownej Publiczności w nadziei,
że długoletnia praktyka i rzetelność w usłudze pozwolą mi za-
skarbić sobie stałe jej względy.

Michał Więckowski.
Szanownej Publiczności polecam moją (4596)
chemiczną pralnię i farbiernię
do odnowienia wszelkiej garderoby męskiej i żeńskiej, gwarantując
zarazem, że farbowane rzeczy nie puszczają.
Z szacunkiem
Teodor Krause.
Poznań, W. Garbary 39.
Szanownej Publiczności polecamy nasz (4909)
zakład fotograficzny
i przez 24-tych malarzy urządzoną malarnię portretów.
A. i F. Zeuschnerowie
Wilhelmowska ul. 25.

Tanio! **Dla panów** **Tanio!**
Kafianki zdrowia od 2 Marek począwszy
gacie — od 2.50 M. począwszy,
wielkie półjedwabne i jedwabne Cachenez od 1 M. — f.
— welniane i półwelniane Cachenez od 1 M. 50 f.
— robione na iglicach i walc. kafianki od 3 M.
kołnierzyki, mankiety, szkapetki, krawaty w wielkim wyborze po
jak najtańszych cenach poleca
Wilh. Neuländer
Rynek Nr. 86 w dawnym lokalu Bendixa.
NB. Dla sprzedających z drugiej ręki ceny tańsze.

ELIXIR ET DI GÈS DU D^r RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)
ELIXIR I PIŁUŁKI D. TORA RABUTEAU wypróbowane zostały
w szpitalach paryskich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy
zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.
Preparata te z Chlorku ŻELAZA leczą BŁADACZKĘ, WYNECZENIE, NIEDO-
krwiistość, regulują ODPEWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZER-
PANE i OSŁABIONE niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.
Sprzedają hurtlowo w PARYŻU, u p. CLIN et C^e, ulica Racine, 14.
Dostać można: w Poznaniu, w aptece p. Dr. Mankiewicza i we wszyst-
kich znaczniejszych aptekach.

W piątek d. 9 listopada przyprowadzę
znowu pociągami rannym wielki trans-
port świeżo dojnych
krów
z łęgu noteckiego wraz z cielećkami
i wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. (5602)
J. Klakow
dostawca bydła.

Koszule zdrowia
począwszy od 2 Mr. —
szkapetki welniane — 50 fen
welny na pończochy, 20 par — 70 fen.
oraz rozmaite inne tym podobne towary po-
leca tanio (5605)
J. Pawłowska.
Wrocławska ul. 6.

Dla krawczyń damskich!
Nowe aksamitne galony jako też fren-
dzle, guziki wszelkie materiały do szy-
cia w dobrym gatunku poleca jak naj-
taniej (5478)
Wilh. Neuländer
Rynek 86 w dawnym lokalu Bendixa.

S. J. Auerbach
Poznań.
Żelazne piece
różnej wielkości i konstrukcyi
pol. ca (3355)
Szanownej Publiczności polecamy
nasz z dniem 9 paźdz. r. b. nowo za-
łożony i otworzony (5015)
magazyn strojów
Wodna ul. Nr. 7
na parterze, oraz wybór najlepszych
piór i kwiatów paryskich,
iako też **koronek i tiutów** po
cenach umiarkowanych.
Poznań, dnia 15 paźdz. 1877.
Rozalia Gutzmann i Sp.
Świeże i sosie srebrne, sędzące morskie
wędz. węgorza, wędz. lososia, węgorza nadzie-
wanego, węgorza marynowanego, ros. sardyn-
ki, kawior rozs. tania **P. Werner,**
5461] Gdańsk, handel ryb morskich.

herbate czarna
funt po 3, 4 i 5 Marek oraz i wybo-
rowe **prusze czarne** funt po 2 M. t-goro-
cznego zbioru poleca (4369)
M. Dziegiecki
w Kościanie

Węgla kamienne
z najlepszych kopalni poleca całkiem
wagonami jako też i pojedynczo po
nader umiarkowanych cenach (4368)
M. Dziegiecki
w Kościanie.

NEWRALGIE
wszelkie cierpie-
nia nerwowe,
każdej chwili uste-
pują po użyciu pigu-
łek anti-nerwalgij-
nych dra CRONIER.
Skład w Paryżu w
aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23
w Poznaniu w aptece dra **Mankiewi-**
cza, w Warszawie w składzie towarów
aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.** (9)
Interesentom donoszę niniejszem, że
w kamienicy mojej przy Kościelnym tar-
gowisku pod Nr. 307 jest od 1 maja rp.
warsztat dla pojazdnika
wraz z pomieszczeniem do wydzierza-
wienia. W tym warsztacie prowadzo-
no ten sam proceder przez lat kilkanaście.
Prztem pozwalam sobie nadmienić,
że okolica nasza poszukuje doskonałego
fabrykanta pojazdów. (5597)
F. Modrakowski
malarz w Gnieźnie.

Dominikańska ulica Nr. 3.
sa wielkie przestrzenie (5601)
parterowe i sklepowe,
stosowne na skład piwa, natychmiast
lub od 1 kwietnia t. p. do wynajęcia.
Bl. szczegóły także w kantorze.

Mierzwa
od 4-6 koni jest do wydzierżawienia.
Hartwig Kantorowicz
(5571) Wrocławska ul. 6.

Dwie piękne, skarogniad
klacze
kareciane są na sprzedaż
Dominium Dominov
p. Sroda.

Tru-la-la-
Nouvelle chanson populaire éditée dans
tes les langues à cause du grand succès
tenu universellement.
Adresser les demandes à Mr. A. B. S.
tkowo p. Janowiec.

Nauczycielka
do przygotowania dzieci do szkół
szukuje miejsca. Bliższych wiadomości
udzieli p. **T. Urbanski** w By-
zszy Fryderykowska ul. 52. (5535)

Potrzebnym jest
lekarz
do miasta z 3000
dności; wiadomość
Adm. Dzien. Pozn. po
Nr. 5604.

Strzelec,
kawaler, który się dokładnie wyuczył
ctwa i odzyskał wojkowość w pułku str-
ców, z bardzo dobr. m. rekomendacyami,
odpowiedniego miejsca jako **horowy.**
Bliższych wiadomości udzieli Niedzielski
kamerdyner, w Rakoniewicach (Rakonitz).

Kuchmistrz,
pod każdym względem bardzo dobrze po-
ny, poszukuje stosownego miejsca. Bli-
wiadom. w Eksp. Dzien. Pozn. p. Nr. 5544.
Bezżenny **ekonom,**
władający obu język. kraj., jeszcze w mł-
poszukuje odpowiedniego miejsca zarad-
od Nowego Rokn. Uprząsa o taskowe do-
pod lit. **A. B.** poste restante Tischau Nr. 55.
Szanownej Publiczności poleca **zdro-**
mamkę, jako też **kucharki piastunki** i
Berger, agentka. Stary Rynek Nr. 55.
(5600)

Miejsce kucharza
Melach już zajęte.
Z dniem 1go listopada rb. rozpoczyna
kurs tańców.
Adres: **Warhanek,** Poznań, Wrocł-
wska ul. Nr. 14.
W moim nowo urządzonym **lokalu**
będzie się w środę dn. 7 bm. **kolacya**
polskie kieszki z kapusta
a potem nastąpi zabawa z tańcami, na
uprzejmie zaprasza **F. Skrzyszewski**
(5609) Mate Garbary 4.

We wtorek 6 tm. wieczorem zaprasza
restauracya
T. Liedkiego
na (5590)

kiszkę z kaszy
Dziś i każdej srody od 6 godziny w
(5340) czorem począwszy
wieprzowce nogi
F. W. MEWES.
B. Heilbronn'a
teatr w ogrodzie ludowym
W środę dnia 7 listopada 1877.
Des Löwen Erwachen.
Poprzednio:
Die Gefangenen der Czarni
(5606) **Dyrekcya.**
Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
We wtorek d. 6 listopada 1877